№ 242 Rok XI. SOSNOWIEC — czwartek 22 lipca 1920 roku. Cena numeru 1.50 mk.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Sprawa pokoju z bolszewikami.

Bolszewicy odrzucili pośrednictwo angielskie.

Kraków, 21 lipca.

Według radjotelegramu z Moskwy rząd sowietów oświadczył rządowi angielskiemu, że pragnie rokować z rządem polskim bez pośrednictwa Anglji i gotów jest zawrzeć pokój „dla dobra narodów polskiego i rosyjskiego", jeżeli Polska tego zażąda. Sowiety odmawiają jednak którемu kolwiek z rządów prawa interwencji w kwesji polsko-rosyjskiej.

Z oświadczenia powyższego wynika przedewszystkim, że czerwoni despoci moskiewscy nie chcą rozejmu, lecz prowadzą tylko przewrotną grę i, czując się na siłach, pragnęliby wyzyskać sytuację w kierunku wojskowym jak w celu propagandy. Świadczą o tym doniesienia z Moskwy jakoby w rządzie sowietów Trocki, Radek-Sobelsohn i Dzierżyński, ufając w szczęście wojenne, odrzucali wogóle myśl o rozejmie i chcieliby o pokój rokować... dopiero w Warszawie, a tylko Cziczerin i Lenin zgodzili się na rozejm. Lenin jednak z tym zastrzeżeniem, że rokowania o pokój mają się odbyć w Brześciu Litewskim, a nie w Londynie. Równocześnie rząd polski przychwycił radio moskiewskie, zwrócone do proletarjatu polskiego z wezwaniem o ujęcie rządu...

Wiadomości te dowodzą, że sowiety nie myślą o pokoju, lecz o zniszczeniu Polski przez rozpalenie w niej rewolucyjnego pożaru.

Cała akcja Krassina w Londynie, jak się to dzisiaj coraz wyraźniej okazuje, była tylko forpocztą propagandy bolszewickiej, mającej podminować burżuazyjną Europę!

Francja wysyła doradców technicznych do Polski.

Warszawa, 21 lipca.

Na podstawie układów generała Henrys z rządem polskim, udają się w tych dniach do Polski generałowie i starsi oficerowie francuscy, by objąć w armji polskiej stanowiska doświadczonych doradców technicznych. Generałom tym i oficerom nie będą powierzone żadne komendy. W ten sposób Francja przechodzi od słów do czynów w stosunku do Polski.

Mężowie zaufania pism.

Warszawa, 20 lipca.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady obrony państwa rozpatrywano i zaakceptowano tekst instrukcji obowiązującej redakcje pism w zakresie spraw wojenno-politycznych. Instrukcja ta przewiduje powołanie mężów zaufania w każdej redakcji, którychi obowiązkiem będzie pod odpowiedzialnością wojskową czuwać nad przestrzeganiem tej instrukcji. Pisma, które nie zechcą wyznaczyć mężów zaufania, będą poddane cenzurze prewencyjnej.

Zbrodnia bolszewicka.

Od osób, które przedostały się drogą okólną z Petersburga przez Estonję, dochodzą następujące wieści o zrabowaniu grobów w podziemiach kościoła św. Katarzyny w tymże mieście. Oto na mocy rozporządzenia sowietu petersburskiego wydobyto wszystkie zwłoki osób zmarłych w czasie wojny w Petersburgu, które miano w przyszłości przesłać do Polski, a przeważnie do Warszawy. Pomiędzy innymi były tam zwłoki b. posłów polskich Święcickiego, Żukowskiego, Karpińskiego, poległego na wojnie hr. Wielopolskiego i wielu znanych osób, ogółem przeszło osiemdziesiąt trumien.

Otóż trumny metalowe i dębowe stały się łupem bolszewików dla chowania zwłok swoich krasnoarmiejców, a ciała rzucono do wspólnego dołu na cmentarzu preobrażeńskim. Oczywiście, bolszewikom przedewszystkim chodziło o zbezczeszczenie katedry katolickiej w Petersburgu, ktora dotychczas jeszcze była nietykalną i dopiero w kwietniu wdarłi się tam banda krasnoarmiejców, która po okradzeniu kościoła, zrabowała trumny z podziemi. Zezwierzęcenie bolszewików dochodziło do tego, że po wywleczeniu zwłok z trumien wybijano złote zęby i kapsle, znajdowane w szczękach czaszek.

Pomoc koalicji dla Polski.

Bazylea, 21 lipca.

Korespondent paryski „Wiadomości bazylejskich" komunikuje:

Na skutek postanowienia Rady Najwyższej dla wojskowego poparcia Polski postanowiono wysłać 16 dywizji. Pierwsze transporty gotowe są już do natychmiastowego wymarszu. W sprawie przejazdu tych wojsk przez terytorjum Niemiec wysłana została specjalna nota do Berlina.

Rodacy!

Od zarania listopadowych dni naszej odzyskanej wolności, żołnierz polski w długich i ciężkich zmaganiach z przeważającym wrogiem wykuwał przyszłość i potęgę Polski.

Żołnierz ten, dźwigający na sobie najcięższe brzemię wojny, wiedział, że cząstką jest drobną siły kraju, że w potrzebie naród cały stanie za nim, by nowej mocy i nowej otuchy mu dodać.

Dziś oto nadszedł ten moment potrzebny.

I na pierwszy zew tysiące najlepszych Polski synów natychmiast pod bronią staje, by nową siłą wesprzeć starego żołnierza. Wiedzą oni, jak i kraj cały wiedzieć winien, że pomoc wraża, jedynie w naszej sile własnej odpór znajdzie należyty, potężny.

Bo kto na obcej tylko chce polegać pomocy, ten niech pamięta, że pokój, który mu narzucą, będzie hańbą, nie zaś sprawiedliwości pokojem.

Jesteśmy pokoleniem, któremu przypadł w udziale zaszczytny i święty trud odbudowy gmachu wolnej Ojczyzny, i dźwignięcie Jej w godzinę ciężkich doświadczeń. Obowiązku tego zrzekać się nam nie wolno, składając go w ręce obce, jeżeli nie chcemy stanąć w obliczu przyszłych pokoleń jako winowajcy, którzy małodusznie cofnęli się przed koniecznością czynu.

Precz ze zwątpieniem, które serce zatruwa, które do klęski prowadzi! Z pełnią poczucia dziejowej odpowiedzialności zjednoczyć się musimy we wspólnym wysiłku, by przyszły pokój odpowiadał wielkości i godności narodu.

Wszystkie siły poruszyć i pchnąć na drogę walki z wrogą przemocą — oto pierwszy obowiązek Rządu i całego narodu.

Pod tym hasłem i sztandarem wszyscy zjednoczyć się musimy, by silni wewnętrzną jednością przemoc wroga ostatecznie pokonać, całość Rzeczypospolitej obronić, cywilizację przed barbarzyństwem Wschodu ocalić.

Żadnego narzuconego pokoju nie przyjmie naród, gdyż czuje w sobie siłę, do obrony granic i praw Polski.

Jak kraj szeroki, przez wszystkie stany i zawody, przez miasta i sioła, jedno hasło przebiegnie z krańca do krańca, hasło walki aż do zwycięstwa,

W tej gotowości całego narodu niech znajdą siłę

Jeśli zapisem na Pożyczkę
nie umożliwisz **Obrony Ojczyzny**
sam dobrowolnie poddasz głowę
pod jarzmo nowej niewoli.

...i poparcie Naczelnik Państwa i Rząd Polski, w niej niech czerpie moc do wytrwania waleczne wojsko Polskie!

Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa:

Józef Haller, Jenerał broni
Ks. prałat Antoni Około Kułak
Woźnicki, poseł do sejmu
Nowicki, poseł do sejmu
Ks Bliziński, poseł
Błyskosz, poseł
Wacław Wasilewski
Jan Kowerski
Rauer, inżynier
Dr. Dłuski
Marja Kleniewska
Stefanja Olszewska
Prof. Samuel Dickstein!

Stanowisko urzędników Warszawy.

Warszawa, 21 lipca.

Przedstawiciele urzędników wszystkich ministerjów i urzędów centralnych w Warszawie na posiedzeniu w sprawie opieki nad rodzinami ochotników powzięli jednomyślną następującą uchwałę:

„Zebrani protestują w sposób jaknajbardziej stanowczy przeciwko utrudnianiu przez jakiekolwiek partje polityczne stanowiska Naczelnika Państwa, rządu oraz naczelnego dowództwa, slaniu niezgody i osłabianiu w ten sposób wewnętrznej harmonji i jednolitości narodowej w chwilach straszliwego niebezpieczeństwa, zagrażającego s a m e m u istnieniu Rzeczypospolitej i wymagającego zespolenia wszystkich sił narodowych celem podtrzymania walczącego na froncie żołnierza.

Możliwość utworzenia gabinetu koalicyjnego.

Warszawa, 21 lipca.

Wciąż groźne jeszcze położenie, w jakim znajduje się kraj, wywołało głębsze refleksje wśród stronnictw sejmowych. Refleksje te doprowadziły do niespodziewanego pomysłu. Chodzi mianowicie o utworzenie rządu koalicyjnego, o p a r t e g o o wszystkie stronnictwa, nie wyłączając socjalistów i nar. demokracji. Idea takiego rządu od kilku dni wśród przewódców stronnictw, a także jak słychać na posiedzeniach R. O. P. rozpatrywana, uczyniła duży krok naprzód.

Centralny komitet wykonawczy socjalistów zgodził się na wzięcie udziału w takim rządzie, zastrzegając sobie jedynie, że teki spraw wewnętrznych, zagranicznych i wojskowych nie będą oddane przedstawicielom partji nar. demokratycznej.

Wśród innych stronnictw istnieje również skłonność do wzięcia udziału w takim rządzie. Rzecz ma być dokonana ze znamiennym pośpiechem, bo podaje się już termin 22 bm. Czy termin ten będzie dotrzymany, trudno rozstrzygnąć, jeżeli się rozważy, że strony osobistej w obsadzeniu tek nie zadecydowano jeszcze.

Myśl utworzenia takiego gabinetu przyjęto z żywym zadowoleniem we wszystkich kołach politycznych.

Cóż ty myślisz, chłopie polski?...

Ogłoszono wezwanie „do broni!“ Zarządzony został werbunek ochotniczy do armji, na której czele stanął gen. J. Haller. Na zew ten spieszą ochotnicy, krwi dając swą ofiarę.

Udajemy się do komisji werbunkowych, by dowiedzieć się, z jakich sfer rekrutują się ci, którzy życie swe składają Ojczyźnie. Odpowiedź krótka: jest to głównie młodzież szkolna, pracownicy umysłowi i pewna liczba robotników fabrycznych. A wieś? Wieś niemal zupełnie jest głuchą na zew Ojczyzny.

Wieś nie daje ochotnika. Wieś, polska jest widocznie o los swój najzupełniej spokojną. Czyżby jej nie przerażała możliwość panowania u nas czerwonej tyranji?...

Widocznie tak...

Słysząc to, brak nam słów, chłopie polski, w którychbyśmy ci potrafili przedstawić konieczność wstępowania w chwili obecnej do armji, którymibyśmy umieli poruszyć twe serce, zdołali usunąć z niego egoizm, co rdzą swą widocznie je przeżera.

Miasta dają na Obronę Państwa mienia i krwi dużo. One, które największe szkody poniosły w czasie lat ostatnich, które ledwie wegetują, rozumieją potrzebę ratowania Ojczyzny. A cóż ty, nasz bracie ze wsi? Czy słuchasz może podszeptów złych doradców, czy im wierzysz więcej? Zbudź się! Zbudź się co prędzej! Twoje piękne łany i twoje obfite zbiory, twe chaty i cały twój dobytek mogą być wniwecz obrócone, gdyby, co nie daj Boże, stopa najeźdźcy dotknęła twej ziemi.

Patrz chłopie nasz! Gdziekolwiek wejdzie wróg, gdziekolwiek żołnierz nasz opuścić zmuszony jest choć skrawek ziemi — tam zgliszcza i popioły.. A teraz rozejrzyj się wokół siebie i wybieraj...

Czy ty myślisz o słowach naszych przez najserdeczniejszą dla cię życzliwość pisanych?

Cóż ty myślisz, chłopie polski?...

Najlepszy plebiscyt.

Za kilka dni zastanawiać się będą przedstawiciele państw koalicyjnych nad sprawą Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Będą szukali motywów, wskazujących, komu należy przyznać te ziemie. Wierzyć należy, że w dzisiejszych czasach nie wolno rozumować tylko na podstawie przesłanek ekonomicznych i koalicja nie to będzie uwzględniała, komu bardziej te ziemie potrzebne, ale kto istotnie ma do nich prawo.

I oto dziś, kiedy ze wszech stron dochodzą nas bolesne wieści, kiedy nawet silni ludzie zaczynają chwilami nie panować nad sobą, płynie ku nam głos otuchy z Cieszyńskiego Śląska, a głos ten jest zarazem najbardziej w oczy bijącym dowodem, jak bardzo, jak naprawdę polską jest ta ziemia.

Na odzew całej Polski powstał też Cieszyński Śląsk i każe swym synom za broń chwycić i spieszyć na obronę Ojczyzny.

W płomiennej odezwie zwracają się wszystkie ugrupowania tej dzielnicy do ludności, wskazując, że Ojczyzna w niebezpieczeństwie, że trzeba spieszyć na Jej obronę.

Narady przedstawicieli większych miast.

Warszawa, 21 lipca.

W piątek i sobotę tygodnia ubiegłego odbyły się narady zjazdu burmistrzów i prezydentów miast b. Kongresówki. W zjeździe tym brało udział dwudziestu jeden przedstawicieli miast, liczących więcej niż 25 tysięcy ludności. Tematem narad były sprawy: aprowizacyjne, podatkowe i straży obywatelskiej. Z ramienia rządu uczestniczyli ministrowie aprowizacji i spraw wewnętrznych oraz szef sekcji samorządowej min. spr. wewn. p. H. Sienkiewicz, naczelnik wydziału samorządu miejskiego p. Dworski, szef sekcji bezp. publicznego p. St. Urbanowicz i szef sekcji min. skarbu p. Grodyński.

W zakresie aprowizacji złożył oświadczenie minister aprowizacji p. Śliwiński, zapoznając zebranych z planem kampanji aprowizacyjnej, mówiąc o technice, normach i cenach. W planie tym na czoło wysuwa się podział Kongresówki pod względem aprowizacyjnym na województwa, przyczem województwa z nadprodukcją aprowizacji będą musiały dostarczać kontyngentu wywozowego województwom z niedoborem aprowizacyjnym. W rezultacie wyłoniła się komisja dla opracowania planu aprowizacyjnego miast.

Przedstawiciel min. skarbu przedstawił zebranym systemy podatkowe, opracowane przez rząd, oraz będące przedmiotem rozważań sejmowej komisji skarbowo budżetowej. Bardzo szczegółowa dyskusja rozwinęła się nad udziałem miast w podatkach osobisto dochodowych.

Sprawy organizacji straży obywatelskiej referował szef sekcji bezpieczeństwa publicznego p. St. Urbanowicz. Sprawa ta wywołała bardzo gorącą dyskusję, a szczególniej punkt o mianowaniu naczelników straży. Przedstawiciel rządu wyjaśnił, że mianowania te będą dokonywane w porozumieniu z samorządami i że państwo będzie subsydjowało te organizacje.

Z Górnego Śląska.

Z licznych stron otrzymujemy wiadomość, że agitatorzy niemieccy odgrażają się tym księżom, którzy są narodowo usposobieni i bronią sprawy polskiej. Wnosić należy, że ich centrala dała im odpowiednie instrukcje i uważa działalność oddanych Polsce kapłanów za najniebezpieczniejszą groźbę dla sprawy niemieckiej.

Podajemy to do wiadomości publicznej jako dowód uznania dla patrjotycznej działalności naszych księży, złożony przez wrogów naszej sprawy, a zarazem w tym celu, aby każdy polak bez różnicy przekonań politycznych o ile można osłaniał tych kapłanów przed atakami.

Od Komitetu Pomocy dla armji ochotniczej.

Komitet pomocy dla armji ochotniczej Zagłębia Dąbrowskiego po porozumieniu się z Dowództwem miejscowego garnizonu stwierdził konieczność wykonania w okresie najbliższych dni kilkunastu następującego programu pracy:

1) W zakresie wyekwipowania ochotników dopomódz do umundurowania, zaopatrzenia w bieliznę osobistą i obuwie paruset ochotników.

2) W zakresie wyekwipowania sanitarnego przygotować opatrunki indywidualne dla ochotników i apteczki dla poszczególnych oddziałów, wysłanych z Zagłębia.

3) W zakresie pomocy sanitarno-żywnościowej należy zorganizować pralnie i kąpieliska w miejscach rekrutacji, oraz wskazanym jest urządzenie herbaciarni na dworcu kolejowym w Ząbkowicach dla przejeżdżających żołnierzy.

4) W zakresie opieki nad rodzinami ochotników należy utworzyć komisję opieki moralnej i materjalnej nad rodzinami ochotników.

Wszystko wyżej wyłuszczone musi być wykonane w możliwie najkrótszym czasie, gdyż od tego zależy termin wymarszu oddziałów Zagłębia w pole.

Komitet przystąpił już do prac, związanych z wykonaniem punktu 1-go, a mianowicie: na prośbę Komitetu delegaci stowarzyszenia szewców jako fachowiec oraz jeden z członków Komitetu pojechali we wtorek dn. 20 b. m. wraz z całą prawie rozporządzalną na razie gotówką w wysokości 200 tys. mk. do Warszawy po zakup materjału mundurowego.

Poza tym z ramienia komitetu miejscowego Koła Polek w porozumieniu z innymi instytucjami społeczno kulturalnymi w bieżącym już tyg. dniu przystępuje do urządzenia zbiórki bielizny, obuwia i innych przedmiotów na rzecz armji ochotniczej. Zbierane będą: bielizna osobista, oraz ręczniki, chustki do nosa, płótno na onucze i bandaże, mydło, szczotki, grzebienie, łyżki, noże, małe buteleczki na lekarstwa, papier listowy, ołówki i t. p.

Ze względu na projektowaną wielką loterję fantową na rzecz armji ochotniczej, przyjmowane będą przez kwestarki także przedmioty nadające się na fanty.

Sprawa przyczyni się do wykonania zadań, zawartych w punktach pozostałych będzie rozpatrzoną na zebraniu plenarnym Komitetu w lokalu Stowarzyszenia techników przy ulicy Częstej № 9 w Sosnowcu we czwartek dn. 22 b. m. o godz. 8 wieczorem

Komitet Pomocy
Armji Ochotniczej
Zagłębia Dąbrowskiego.

W imię prawdy.

Jako były długoletni pracownik T-wa francusko rosyjskiego w Dąbrowie, pozwalam sobie zabrać głos w sprawie artykułu „Pod pręgierz“, w którym Zarząd polskiego związku pracowników przemysłowych i handlowych Zagłębia, zamaskowany przez urzędników Tow. „Hr. Renard“ odsądził od czci i wiary jednego z najwięcej ludzkich dyrektorów Zagłębia, p. Władysława Żukowskiego.

Zastrzegam się z góry, że obecnie, oprócz życzliwej pamięci, nie mam służbowo nic łączny z p. Ż, gdyż przestałem już być pracownikiem przemysłowym, jednak sprawiedliwość nakazuje mi odeprzeć potwarz, rzuconą na człowieka, którego w czasie wspólnej kilkunastoletniej pracy miałem możność poznać i ocenić jako zwierzchnika.

Najlepszym bezspornym dowodem uznania, jakie zaskarbił sobie p. Żukowski na stanowisku dyrektora fran. u-sko rosyjskiego towarzystwa Górniczego w Dąbrowie, w czasie swojej 17 letniej pracy, może służyć adres, opatrzony 120 podpisami pracowników, który został mu uroczyście wręczony 6 tygodni temu.

Adres ten brzmi jak następuje: Czcigodny Panie!

Gdy burza dziejowa rozszalała się nad ziemią naszą, grożąc zniszczeniem wszystkiego, potrafiłeś Panie, dzięki niezwykłym zaletom umysłu, serca i charakteru, uchronić powierzoną Ci gałąź przemysłu od zniszczenia, a nas swych współpracowników od nędzy. Oceniając Twoją obywatelską działalność w czasie wojny, oraz stosunek do personelu w czasie kilkunastoletniej wspólnej pracy, składamy Ci podziękowanie za troskliwość o nasz byt materjalny, za doraźną pomoc okazywaną potrzebującym, za bezstronność, sprawiedliwość, takt, rozumną po-

błaźliwość i ujmującą grzeczność w obcowaniu z nami.

W celu uczczenia Twej działalności, jako dyrektora i naszego bezp. średniego zwierzchnika, postanowiliśmy utworzyć fundusz stypendjalny im. inżyniera Władysława Żurowskiego, dyrektora fr. ros. Tow. górniczego w Dąbrowie Górniczej, prosząc Cię o przyjęcie godności kuratora tego funduszu. Niech świadczy on naszym o naszej wdzięczności ku Tobie.

Dąbrowa Górnicza, w maju 1920 roku.

Sądzę, iż moje sprostowanie otworzy oczy członkom PZZP. P. i H. w Zagłębiu Dąbrowskim na niebezpieczną grę, jaką uprawia Zarząd związku zmajoryzowany przez urzędników jednego Tow., który pod płaszczykiem szumnie brzmiących haseł obywatelskich dąży do załatwiania osobistych porachunków.

Zadora.

P. S. Na fundusz stypendjalny złożono 24 tysiące mk.

Druga konferencja
w sprawie stosunków polsko-żydowskich.

Warszawa, 21 lipca

W sobotę ubiegłą odbyła się w prezydjum rady ministrów pod przewodnictwem prezesa gabinetu Grabskiego druga konferencja poświęcona sprawie ugody polsko-żydowskiej. Na posiedzeniu tym, prócz prezesa ministrów byli obecni ministrowie spraw wewnętrznych i oświaty, oraz przedstawiciele ministerjów spraw zagranicznych i wojskowych. Prezes ministrów zaznaczył, że należy wybrać ściślejszy komitet, któryby zarządzał całą pracą i przygotował potrzebny materjał, lecz zanim się przystąpi do wyboru tego ściślejszego komitetu, należy przeprowadzić ogólną dyskusję o kwestji żydowskiej, ponieważ w posiedzeniu obecnym biorą udział niektórzy uczestnicy po raz pierwszy. Następnie zabrał głos p. Grynbaum w imieniu reprezentantów żydowskich i zażądał rozpatrzenia sprawy ekscesów i przedsięwzięcia przeciwko nim odpowiednich środków zaradczych. Za tym przemawiał następnie doktór Alfred Nossig, poparty przez p. dr. Loewensteina. P. Loewenstein zaznaczył w swoim przemówieniu, że 2 lata siedział w sejmie i milczał, chociaż milczenie to pozbawiło go reszty wpływu na społeczeństwo żydowskie. Nie chciał jednak przemawiać w sprawie żydowskiej, bo wiedział, że to, co wypowie z trybuny parlamentarnej o sprawie żydowskiej, wywrze złe wrażenie za granicą i szkodę przyniesie Polsce. Obecnie jednak, gdy obrady toczą się w sejmie, musi powiedzieć, że to co się obecnie wyprawia z żydami, jest wprost straszne, przyczym najstraszniejszym jest to, że z powodu ekscesów cierpią nie przewódcy nacjonalistów, lecz spokojne masy ortodoksyjne.

Prezes ministrów zgodził się na rozpatrzenie uchwał reprezentantów żydowskich. Rozpatrzenia tego domaga się R. O. P., gdzie zapadła uchwała wydania odezwy do ludności, wskazującej na potrzeby obecnego momentu i nawołującej do zaprzestania ekscesów przeciwko żydom. Odezwa ta ma być rozlepiona w całym kraju. Również ministerjum wojny, potępiając eksecesy ma wydać i od siebie podobną odezwę, a to samo ma uczynić także ministerjum spraw wewnętrznych, organa zaś rządowe powinny zaprzestać odezw polemicznych, oskarżających ogół żydów o bolszewizm. Następnie rząd winien zwołać konferencję prasy polskiej i zażądać od niej zaprzestania hecy antysemickiej, za każdy zaś podburzający artykuł dana gazeta powinna być pociągnięta do odpowiedzialności sądowej.

P. Zagórski, podzielił żydów na 3 kategorje: na żydów patrjotów polskich, na żydów nie zajmujących się polityką, a wreszcie na żydów wrogich Polsce. Z tymi ostatnimi trzeba walczyć wszelkimi siłami.

Z powodu braku czasu prezes ministrów w tym miejscu opuścił konferencję, a przewodnictwo objął wiceminister Wróblewski.

W dalszym ciągu przemawiali rabin Halpern, Prylucki, (który polemizował z p. Zagórskim), Gdyk, Maryjski, Swida, Dobrowolski, Grynbaum, Dębiński, Kosmowska i Szyper.

W końcu zabrał głos w imieniu ministerjum wojny kapitan Polakiewicz, który oświadczył, że władze wojskowe poczyniły wszelkie kroki celem zwalczania wybryków antyżydowskich, przyczym zaznacza, że z ostatnich kilku dni ministerjum nie posiada żadnych wiadomości o ekscesach przeciwko żydom.

Zakończył posiedzenie wiceminister Wróblewski przemówieniem, w którym wyraził życzenie, aby szczera i otwarta wymiana zdań pomiędzy przedstawicielami społeczeństwa polskiego i żydowskiego doprowadziła do porozumienia, gdyż Polska nie może być krajem antysemityzmu. Byłoby bardzo wskazane, aby mogła być wydana wspólna odezwa polskich i żydowskich ugrupowań społecznych, wzywająca do spokojnego i zgodnego współżycia. Wreszcie p. Wroblewski stwierdził, że wszyscy zebrani zgłaszają się z wnioskami postawionymi przez przedstawicieli żydowskich i że rząd wnioski te weźmie pod rozwagę.

Kronika.

KALENDARZ.

Dziś Marji Magdaleny, Platona M.
Jutro Apolinarego B. M. Teofila M.
Wschód słońca g. 4 m. 05
Zachód „ g. 8 m. 06.

Ze Związku Florjańskiego. Rozkaz. Wszyscy Druhowie zapisani do armji ochotniczej w kancelarji Oddziału Związku Florjańskiego, winni się stawić w dniu 24 b. m., t. j. w sobotę w biurze werbunkowym w Sosnowcu, (pałac Dietla) o godz. 8 rano.

Powtórnie wzywanie nie dotyczy urodzonych w r. 1895 i przed dniem 1 lipca 1902.

Urodzeni po dniu 1 lipca 1902 roku winni przybyć z piśmiennym pozwoleniem rodziców, podpis których winien być poświadczony przez odnośny komisarjat P. P.

Posiadający odroczenie, winni zabrać z sobą karty odroczenia. Wszyscy zaś winni przybyć z metrykami urodzenia, względnie innymi, miarodajnymi dokumentami osobistemi.

Quousque tandem? Inspirowana przez ostatniego wsółpracownika p. Harry wzmianka w „Kurjerze Zagłębia" jest wyraźną prowokacją robotników. Niedość, że pomimo uroczystych zapewnień ze strony obecnego ministra pracy na ustne i kategoryczne żądania delegatów związków p. Harra dotąd nie ustąpił ze swego stanowiska i swymi zarządzeniami zohydził ideę kas chorych, niedość, że za tę karygodną działalność awansuje się go na generalnego komisarza w Małopolsce chyba po to, aby tam, jak w Zagłębiu, pokazał jak nie powinny być prowadzone kasy — ale nadomiar złego podrywa się zaufanie do następcy, który, jak to słusznie wspomina się w ustatce, zapoznaje się z tokiem spraw i dotąd nie mógł przedstawić nawet swoich zamiarów. Wyraża się obawę, czy podoła zadaniem i z góry odsądza go od fachowej praktyki, szybkiego orjentowania się i t. p. słowem robi się kretynem człowieka o dużej wiedzy w zakresie kas chorych nie zaczekawszy bodaj na jedno kiwnięcie palcem z jego strony. Zdaje się, że klika inteligentów, trzymająca się jak kleszczami intratnych głównych posad w kasie chorych przepełniła miarę cierpliwości i swą prowokacją zmusi miarodajne czynniki do zareagowania, o ile ministerjum nie usunie natychmiast p. Harry z jego „głównym" współpracownikiem i nie zarządzi rewizji ich działalności za czas ubiegły.

Wydział aprowizacyjny magistratu m. Sosnowca, przypomina ninejszym, że osoby, które przed dniem 1 sierpnia nie zgłoszą się do przenumerowania legitymacji żywnościowych, z dniem powyższym wykreślone zostaną z list aprowizacyjnych i kuponów na chleb i cukier na m-c sierpień nie otrzymają.

Z teatru. Dziś zamiast tragedji „Mazepa" przedstawienie plebiscytowe na które komitet przeznaczył arcywesołą farsę „Cudzoziemiec wojenny", jutro „Gubernator i Trockij".

NADESŁANE.

Sosnowiec, 20 lipca 1920 r.

W sprawie nieporozumienia co do cen na prąd elektryczny magistrat m. Będzina wszczął na drogę publikacji za pomocą obwieszczeń na ulicach miasta, podając do wiadomości dosłowny tekst dwóch odezw, nadesłanych do Tow. akc. elektrowni sosnowieckiej. Nie wdając się bynajmniej w krytykę tej działalności magistratu, czujemy się jednak w obowiązku zapoznania naszych szan. odbiorców prądu z faktycznym stanem rzeczy, aby nie skierowywać sprawy tak żywotnej i ważnej dla ogółu mieszkańców, jak światło, na drogę niewłaściwą. Przytem wzywamy z ogłoszeń publicznych zdając sobie dokładnie sprawę, że aby umożliwić szan. odbiorcom sąd krytyczny i samodzielny w kwestji naszych zabiegów w unormowaniu cen na prąd, musielibyśmy opublikować całą olbrzymią dotychczasową korespondencję przez prowadzoną z magistratem w tej sprawie. Natomiast czujemy się w obowiązku podać do wiadomości mieszkańców, co następuje:

Liczne nasze starania osiągnięcia odpowiedniego przyzwolenia magistratu na podwyższenie cen za prąd w związku z niebywałą drożyzną wszelkich artykułów potrzebnych do produkcji oraz robocizny spełzały zawsze na niczym. Nie było to skutkiem niemożności zgodnego ustalenia cen na podstawie rzeczowej kalkulacji z uwzględnieniem zmiany warunków produkcji, bo ceny były ogólnie dostateczne znane i dały się względnie łatwo ustalić, lecz spowodowane było to widocznie niechęcią do przeprowadzenia wogóle słusznej rewizji cen. Obecnie podaje magistrat do wiadomości mieszkańców, że żadne pertraktacje elektrowni w sprawie podwyższenia cen nie powinny mieć miejsca, albowiem ceny zostaną określone przez sejm dla całego kraju. Informacja ta jest błędną, nieodpowiadającą prawdzie. Nie cena prądu została przez sejm unormowana na całym obszarze państwa lecz sposób jej ustalenia. Sejm uchwalił dn. 16 lipca 1920 r. to samo, co zaproponowało ministerjum spraw wewnętrznych zarządom miejskim naszego Zagłębia odezwą z dnia 10 lutego 1921 r. Nr SM. 179/11, to jest wybór komisji rozjemczej do rozstrzygnięcia sporu taryfowego.

Cen wspólnych dla całego kraju i obowiązujących na dłuższy przeciąg czasu sejm uchwalić nie mógł dla zupełnie zrozumiałych przyczyn, po pierwsze, z uwagi na ciągłą zmienność życia gospodarczego oraz zmienną drożyznę, po drugie, że ceny dla różnych elektrowni są różne w zależności, jakie posiada elektrownia maszyny, gdzie się znajduje, skąd, jaki i po jakich cenach czerpie węgiel i t. d. Sejm więc uchwalił tylko przymusową rewizję cen tam, gdzie te ceny w dotychczasowych umowach określone zostały na podstawie stosunków nieodpowiadających obecnym kosztom produkcji.

Nowa ustawa ma moc obowiązującą dla sporów powstałych na podstawie istniejących umów. Ponieważ umowa z m. Będzinem zawarta 15 grudnia 1915 r. miała się skończyć w 6 miesięcy od chwili zakończenia wojny w dniu zawarcia umowy się tyczącej, ekspirowała zatym 10 lipca b. r., wobec czego ustawa na którą się magistrat powołuje, zastosowania mieć nie może.

Aby sprawę zupełnie wyczerpać informujemy sz. odbiorców prądu, że w dniu 9 października 1919 złożyliśmy magistratowi nową propozycję co do zawarcia umowy, na którą nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Zażądaliśmy w niej znacznie niższe, przedwojenne ceny prądu, więc n. p. z 54 fen. na 40 fen. za kilowatgodzinę dla światła, z 324 marek rocznie za uliczną lampę na 240 mk. i t. d. Obecnie utrzymujemy ceny te w mocy, z tym, że do nich doliczymy tylko sam dodatek drożyźniany jaki obliczamy przemysłowcom i kopalniom tutejszym. Zatem zapewniliśmy miastu pobór wysokiego podatku od prądu, prawo wyboru przewodniczącego, oddział finansowy w przedsiębiorstwie i prawo wyboru stosownej liczby członków do do naszej Rady. Mniemamy więc, że tym samym daliśmy dostateczny dowód swej bezwzględnej lojalności.

Tow. Akc. Elektrowni Sosnow.

Z teatru.

„Ponad śnieg" Żeromskiego.

Wtorkowe przedstawienie w naszym teatrze było niezaprzeczenie dużym świętem dla tych, którzy sztuką polską się interesują. Wystawiono dramat jednego z najświetniejszych naszych pisarzy, człowieka, co nietylko pięknie pisze, ale mnóstwo rzeczy sam przeżywa, co też wyciska na utworach niezatarte piętno liryzmu i czyni je boleśnie wprost swojskimi.

„Ponad śnieg" jest jednym z liczniejszych ogniw twórczości Żeromskiego, w których usiłuje on rozwiązać problem stosunku szlachty do włościaństwa, chce rozwiązać nie mocą praw pisanych, lecz siłą uczucia. To też Rudomski nie rozumuje, gdy oddać chce swą ziemię chłopom, jak nie rozumowali zapewne i chłopi, gdy w „Wiernej rzece" obrzucili grudkami skrwawionego i strudzonego powstańca, wchodzącego do wsi.

Ktoś powiedział, że w „Ponad śnieg" znać wybitnie wpływy Ibsena, co się ma wyrażać właśnie w postaci Wika Rudomskiego. Jest to całkowicie niesłuszne i wyniknąć może jedynie z zbyt pobieżnego sądu o naszych stosunkach społecznych, z niezrozumienia, czym jest taki np. Rudomski. Pamiętajmy o tym, że urodził się on szlachcicem, tkwią więc w nim przeróżne, jaknajsilniejniej krzyżujące się pierwiastki, tkwi wprawdzie poczucie winy ojców, ale obok tego i pamięć ich bohaterskich czynów; tkwi przywiązanie do ziemi pradziadowskiej, ale obok bałwochwalczej czci dla niej budzi się myśl wyrównania krzywd społecznych. Myśli te i uczucia targają każdym uczciwym sercem, wywołują niezrozumiałe tylko dla nieznających polskiej duszy objawy, na skutek czego rodzi się niesłuszne, jak widzimy, przypuszczenie, że Rudomski jest uosobieniem rzesz całych, że przez niego przemawia nie indywiduum, a cała warstwa.

„Ponad śnieg" wysuwa myśl, że w zakresie stosunków społecznych często drobiazg nawet odgrywa dużą rolę; taką śmierć Sońki np. pamięta cała wieś i w chwili wkroczenia bolszewików budzi się w niej chęć zemsty, która też jednym uderzeniem zmiecie Rudomskich.

Ira—żona Rudomskiego, jest zupełnie nowym u Żeromskiego typem kobiety, wyrosłej w warunkach wojennych; podobna jest ona do p. Snicowej w „Charitas", a cechą charakterystyczną jest to, że pierwiastki zła, drzemiące w każdym z nas, rozluźnione trybem wojennym, w niej biorą górę, przeistaczając życie w chęć użycia. Ira w całej swej postaci jest od innych, dobrze nam znanych typów Żeromskiego, zupełnie odrębną o silnie zarysowanej skłonności do kroczenia po drogach najmniejszego oporu.

Artyści, przyznając to z prawdziwym zadowoleniem, grali nietylko bardzo dobrze, ale wprost z pietyzmem; sztuka zaś, w której niema ról epizodycznych, wymagała specjalnie starannego opracowania. Jedno tylko ale: zestawienie „Głuszca" z jednej strony, a „Ponad śnieg" i „Chaty za wsią" z drugiej nasuwa mi myśl, iż dowierzenie roli Heleny p. Winiaszkiewiczowej nie jest szczęśliwym pomysłem, za mało ma p. Winiaszkiewiczowa w sobie tragizmu.

Bądź co bądź sztuka sama i gra artystów zainteresuje niewątpliwie naszą publiczność, która skorzystać zechce z następnych przedstawień.

Z. R.

Z Czeladzi.

Przemytnictwo na wielką skalę. Dnia 21 b. m. o godz. 6 rano na drodze pomiędzy Wojkowicami a Czeladzią przez starszego przodownika 6 komisarjatu w Czeladzi Aleksego Zygmunta oraz policjanta Lebsenter zatrzymany został wóz powożony przez Piotra Rabusia, włościanina ze wsi Kamyce pod Będzinem, po rewidowaniu którego w specjalnej skrytce pod wozem (podwójne dno) znaleziono 95 funtów sacharyny w najlepszym gatunku. Jak zeznał Rabuś sacharynę tę dali mu do przewiezienia dwaj żydzi ze wsi Zychcice w celu odwiezienia jej do Będzina za sowitym wynagrodzeniem. Sacharynę skonfiskowano i odesłano do Urzędu celnego w Czeladzi. Wartość sacharyny obliczają na setki tysięcy marek. Rabuś przyznał się w komisarjacie, że z żydem tym wywoził już niejednokrotnie sacharynę. Wóz, jako specjalnie skonstruowany do przewożenia szmuglu wraz z koniem skonfiskowano.

Należy dodać, iż Rabuś, usiłując przekupić wspomnianych funkcjonarjuszy, dał im 7 tysięcy mk. łapówki, o czym odpowiedni protokuł skierowano do prokuratora przy sądzie okręgowym w Sosnowcu. Część tych pieniędzy, jak twierdzi Rabuś, dali mu żydzi wspólnicy. Godny pożałowania fakt, iż pozostali przemytnicy i żydzi naraziwszy włościanina na poważne straty materjalne, oraz grubą odpowiedzialność karną, sami zdołali na razie ukryć się. Energiczne śledztwo w toku.

Z Dąbrowy.

Stow. Robotników Chrześcijańskich. Na posiedzeniu zarządu Stow. robotników chrześcijańskich w Dąbrowie dnia 20 b. m. postanowiono: wstrzymać na czas nieograniczony przedstawienia teatralne w sali Stowarzyszenia. Salę zaś postanowiono oddać na szpital, do dyspozycji „Polskiego Czerwonego Krzyża", przyczym Stowarzyszenie w miarę możności przyjdzie z pomocą przy urządzaniu tego szpitala.

Telegramy.

Komunikat polski

Komunikat sztabu generalnego z d. 21 b. m.

Oddziały nieprzyjacielskie, które opanowały Grodno, prowadzą atak wzdłuż szosy Grodno, Sokółka i walczą z naszymi oddziałami na wysokości Bakun. Ta ostatnia miejscowość chwilowo utracona, została brawurowym atakiem odzyskana przez naszą piechotę.

Wzdłuż Niemna od Leśnej Woli do ujścia rzeki Szczary, bolszewicy dążą za wszelką cenę do sforsowania naszych pozycji obronnych. Atak bolszewicy prowadzą na linję rzeki Szczary a głównie na przyczółek mostowy Słonima, zmusił nasze oddziały do opuszczenia tej miejscowości. Obecnie zacięte walki toczą się na pół drogi między Słonimem a Zelwą. W akcji na tym małym odcinku, nieprzyjaciel skoncentrował trzy dywizje piechoty, które przy forsowaniu Szczary pod Słonimem poniosły nadzwyczaj ciężkie straty.

Na polesiu w rejonie Działowicz oddziały nasze po odparciu silnych ataków nieprzyjaciela przeszły do kontrakcji i odrzuciły oddziały bolszewickie ze swego przedpola, biorąc kilkudziesięciu jeńców.

Na Południe od Prypeci nieprzyjaciel dążąc do zlikwidowania brawurowej akcji wypadowej grupy gen. Bałachowicza, skoncentrował w tym rejonie całą dywizję pie hoty i znaczną ilość kawalerji i w uporczywej walce opanował Rzeczycę wypierając, nasze oddziały do Prywisowki.

Dalej na południe pomimo nadzwyczaj energicznego dążenia nieprzyjaciela do przerwania naszego frontu na rzecze Styrze, wszystkie ataki zostały odparte.

Na froncie południowym po bohaterskiej obronie 18 dywizja piechoty opuściła Dubno, które zostało zajęte przez kawalerję Budiennego, posiłkowaną silnymi oddziałami piechoty na wozach. W rejonie Dubna toczą się obecnie zacięte walki.

Pod Targowicą na północy i pod Rozinem bohaterskie oddziały 6 armji odpierają w dalszym ciągu za iekłe ataki nieprzyjacielskie na linji rzeki Zbrucz prowadzone przez nieprzyjaciela z niesłabnącą energją i zabsolutnym lekceważeniem strat ludzkich, które on ponosi; w walkach tych zwłaszcza podkreślić należy bohaterskie zachowanie się 12 dywizji pułkownika Januszajtisa, której piechota z podziwu godnym spokojem i odwagą odpiera ataki kolumn piechoty i kawalerji nieprzyjacielskiej, a artylerja wyjeżdżając brawurowo na odkryte pozycje, zadaje bolszewikom nadzwyczaj ciężkie straty.

Pod Wołczyskami brygada kawalerji nieprzyjacielskiej w sile 800 szabel, przedarła się na nasze tyły, po zaciętych i krwawych walkach, została z powrotem odrzucona za Zbrucz. Pod wpływem tej dzielnej postawy naszych wojsk i ogromnych strat jakie ponosi nieprzyjaciel na tym odcinku, przeszedł w nocy z 19 na 20 lipca kubański pułk kozaków w pełnym składzie na naszą srronę.

Kuliński gen. podpor.

Naczelnikowi Państwa wyrażono całkowite zaufanie.

Warszawa, 21 lipca.

(P. A. T)

Na posiedzeniu Rady obrony Państwa w dniu 19 lipca r. b. Naczelnik Państwa stwierdził, że w dzisiejszej poważnej chwili piastowanie stanowiska Naczelnika Państwa oraz Naczelnego Wodza nie da się pomyśleć bez zupełnego zaufania społeczeństwa i bezwzględnego poparcia wpływowych czynników w Państwie. Pomimo, że dalsze pozostawanie jego na urzędzie musi być zależne od świadomości, że zaufanie to posiada i na takie poparcie liczyć może. W tym względzie zażądał jasnego wypowiedzenia się Rady Obrony Państwa i dla umożliwienia jaknajbardziej otwartej wymiany zdań między członkami R.O.P. opuścił zebranie. Zebrani członkowie w nieobecności władz wojskowych, którzy wyszli z sali, powzięli po krótkiej dyskusji, jednomyślną uchwałę wyrażającą pełne zaufanie do osoby naczelnika państwa i naczelnego wodza.

Ofiary:

(złożone bezpośrednio w „Iskrze":

W dniu Imienin Instruktora złożyły na „Skarb Narodowy" Sokolice oddziału sokolego w Łagiszy: M. Zającskowska 10 mk. L. Stempniówna 10 mk. M. Olszewska 10 mk. C. Grojpówna 20 mk. A. Bargłówna 5 mk. St. Gembarówna 5 mk. N. Stojanówna 10 mk. M. Sołtykówna 5 mk. M. Słomczyńska 5 mk. Razem mk. 80.

Dla uczczenia ś. p. Alfonsa Regalewicza w trzecią rocznicę Jego śmierci składają: żona i córka 100 mk. na plebiscyt, 100 mk. na Czerwony Krzyż, syn 150 mk. na żołnierza, 150 mk. na Czerwony Krzyż.

Kisiel Marja 2 obrączki sr. kawałek koperty sr. breloczek tombakowy i trochę niklu.

Wacław Kisiel medal sr. pamiątka obrazu św. sr. klamra, 100 łusek, trochę miedzi manierka, ołowiu 3 f.

Bagiński Franciszek 1 bransoletka sr. zegarek sr. i koperta sr. rb. 35 kop. sr. biletem, sr. obrączka złoty krzyżyk.

Marceli Karbowski 1000 mk. na armję ochotniczą, 6 rb. sr biletem, 6 kor. sr. 5 rb. złoto, 2 rb. 30 kop. miedzią.

Pracownicy farbiarni M. Karbowskiego, złożyli na armję ochotniczą: Szewczyk 20 mk. Nowicka 20 mk. Dolówna 20 mk. Wieczorek 20 mk. M. Wieczorek 10 mk. S. Bas 20 mk.

Zagórska i Kluczyńska z przedstawienia dziecinnego na sosnowieckich ochroniarzy ofiarowały mk. 15.

Józef Płatek pierścionek złoty, łańcuszek srebr. 2 i pół f. metalu.

Sylwester Słomski kocioł miedziany z pokrywą, 2 i pół f. metalu i 1 rb. srebr.

Isydor Reznik czapkę żołnierską.

Szczepan Porębiński 5 kor, 16 hal. nikl. 50 kop. srebrem. 1 złoty polski srebrem, 50 k. miedzią, 2 medale brązowe. znak strzelecki brązowy.

F. I. Kaczmarczyk rub. 1 kop. 15 srebr. mk. 1 srebr. 25 fen. niklem, 10 kop. miedzią.

Jędrzejewski 16 funtów metalu, pierścionek srebrny, 6 kop. miedzią.

Edw. Sprawka mk. 1 i pół srebrem, 30 fen. niklem, 41 kop. miedzią.

Marjan Mroczkowski 10 fun. metalu.

Stanisława Zwolińska 2 obrączki złote, 1 pierścionek złoty, 1 broszka złota, kolczyki złote, 2 rb. 40 kop. srebrem, 2 franki rum. sr. pół marki sr. 49 kop. miedzią i 50 bani niklem.

Redaktor i wydawca Wiktor Menclerski

Drukarnia „Iskry".